

listopad 2024

MISJA NA RZECZ MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

CEL SPOTKANIA

- Refleksja nad kształtem małżeństwa i rodziny we współczesnym świecie
- Podjęcie działań mających na celu wspieranie małżeństw i rodzin

LEKTURA PRZYGOTOWUJĄCA DO SPOTKANIA

Papież Franciszek, Posynodalna Adhortacja Apostolska *Amoris Laetitia* (fragment)

Aktualna sytuacja rodziny

32. „Wierni nauczaniu Chrystusa spoglądamy na rzeczywistość współczesnej rodziny w całej jej złożoności, w jej światłach i cieniach [...]. Zmiana antropologiczno-kulturowa wpływa dziś na wszystkie aspekty życia i wymaga podejścia analitycznego i zróżnicowanego”. W sytuacji sprzed kilkadziesiąt lat, biskupi Hiszpanii wskazali na większe przestrzenie wolności w rzeczywistości domowej: „ze sprawiedliwym podziałem ciężarów, obowiązków i zadań, [...] bardziej doceniając osobistą komunikację między małżonkami, można przyczynić się do humanizacji całego życia rodzinnego. [...] Ani społeczeństwo, w którym żyjemy, ani to, w kierunku którego zmierzamy, nie pozwalają na nieroztropne trwanie form i wzorów z przeszłości”. Jednak „mamy świadomość zasadniczej orientacji zmian antropologiczno-kulturowych, z powodu których ludzie są mniej, niż w przeszłości, wspierani przez struktury społeczne w ich życiu uczuciowym i rodzinnym”.

33. Z drugiej strony, „musimy również wziąć pod uwagę rosnące zagrożenie stwarzane przez wybujały indywidualizm, który wynaturza więzi rodzinne i doprowadza do traktowania każdego członka rodziny jako samotnej wyspy, sprawiając, że w niektórych przypadkach dominuje idea podmiotu, który tworzy się zgodnie z własnymi pragnieniami traktowanymi jako absolut”. „Napięcia wywołane doprowadzoną do przesady indywidualistyczną kulturą posiadania i przyjemności rodzą w obrębie rodzin sytuacje nietolerancji i agresji”. Chciałbym

ponadto zwrócić uwagę na tempo współczesnego życia, stres, organizację życia społecznego i pracy, ponieważ są to czynniki kulturowe, które zagrażają możliwości trwałych decyzji. Równocześnie napotykamy zjawiska dwuznaczne. Na przykład ceniona jest taka personalizacja, która zwraca uwagę na autentyczność, zamiast na odtwarzanie nakazanych zachowań. Jest to wartość, która może promować różne zdolności i spontaniczność, ale źle ukierunkowana, może tworzyć postawy stałej nieufności, ucieczki od zobowiązań, zamknięcia się w wygodzie, arogancji. Wolność wyboru pozwala na planowanie swego życia i pielęgnowanie tego, co w nas najlepsze, ale jeśli nie ma szlachetnych celów i dyscypliny osobistej, przeradza się w niemożność wielkodusznego oddania siebie. Rzeczywiście, w wielu krajach, w których spada liczba małżeństw, coraz więcej osób decyduje się na życie w samotności lub na współżycie w konkubinacie. Możemy również podkreślić godne pochwały poczucie sprawiedliwości; jeśli jednak jest ona źle rozumiana, to przekształca obywateli w klientów domagających się jedynie świadczenia usług.

34. Jeśli te zagrożenia przenoszą się na sposób rozumienia rodziny, to może się ona stać miejscem przechodnim, ku któremu kierujemy się, gdy wydaje się to nam wygodne, lub gdzie idziemy wówczas, gdy mamy zamiar dochodzić praw, podczas gdy więzi są zdane na niepewność kapryśnych pragnień i okoliczności. Istotnie, łatwo dziś pomylić prawdziwą wolność z ideą, że każdy osądza według własnego widzi mi się, jakby poza indywidualnymi osobami nie było żadnych prawd, wartości, zasad, które nas ukierunkowują, jak gdyby wszystko było równe i na wszystko powinno się pozwolić. W tym kontekście ideał małżeństwa, z zaangażowaniem wyłączności i stabilności, okazuje się zniszczony przez okolicznościowe konwenanse lub kaprysy wrażliwości. Ludzie obawiają się samotności, pragną przestrzeni ochrony i wierności, ale jednocześnie zwiększa się strach przed uwięzieniem przez relację, która mogłaby odroczyć osiągnięcie aspiracji osobistych.

35. Jako chrześcijanie nie możemy zrezygnować z proponowania małżeństwa, tylko dlatego, by nie przeciwstawić się aktualnej wrażliwości, by nadążać za modą lub z powodu poczucia niższości wobec upadku moralnego i ludzkiego. Pozbawialibyśmy świat wartości, które możemy i musimy wnosić. To prawda, że nie ma sensu, aby zatrzymywać się na retorycznym oskarżaniu aktualnego zła, jakby to mogło coś zmienić. Niczemu nie służy także próba narzucania norm siłą władzy. Oczekuje się od nas wysiłku bardziej odpowiedzialnego i hojnego, polegającego na przedstawieniu przyczyn i motywacji, aby nasze opowiedzenie się

za małżeństwem i rodziną było takie, by ludzie byli bardziej gotowi do odpowiedzi na łaskę, jaką daje im Bóg.

36. Jednocześnie trzeba pokornie i realistycznie uznać, że czasami nasz sposób prezentacji przekonań chrześcijańskich i sposób traktowania ludzi przyczyniły się do spowodowania tego, co obecnie jest powodem narzekania i z czego wypada nam dokonać zdrowej samokrytyki. Z drugiej strony często przedstawialiśmy małżeństwo w taki sposób, że jego cel jednoczący, zachęta do wzrastania w miłości i ideał wzajemnej pomocy pozostawały w cieniu z powodu niemal wyłącznego nacisku na obowiązek prokreacji. Nie wsparliśmy dostatecznie młodych małżeństw w pierwszych latach ich wspólnego życia, przedstawiając im propozycje dostosowane do godzin ich zajęć, do ich języka, do bardziej konkretnych niepokojów. Innymi razy przedstawialiśmy ideał teologiczny małżeństwa zbyt abstrakcyjny, skonstruowany niemal sztucznie, daleki od konkretnej sytuacji i rzeczywistych możliwości rodzin takimi, jakimi są. Ta nadmierna idealizacja, zwłaszcza gdy nie obudziliśmy ufności w działanie łaski, nie pozwoliła na to, aby małżeństwo było bardziej pożądane i atrakcyjne, ale wręcz przeciwnie.

37. Przez długi czas byliśmy przekonani, że jedynie kładąc nacisk na kwestie doktrynalne, bioetyczne i moralne, nie pobudzając do otwartości na łaskę, dostatecznie wsparliśmy rodziny, umacniając więź małżonków i wypełniliśmy sensem ich wspólne życie. Trudno nam zaprezentować małżeństwo bardziej jako dynamiczny proces rozwoju i realizacji, niż jako ciężar, który trzeba znosić przez całe życie. Z trudem dajemy też miejsce dla sumienia wiernych, którzy pośród swoich ograniczeń często odpowiadają najlepiej jak potrafią na Ewangelię i mogą rozwijać swoje własne rozeznanie w sytuacji, gdy wszystkie systemy upadają. Jesteśmy powołani do kształtowania sumień, nie zaś domagania się, by je zastępować.

38. Musimy być wdzięczni za fakt, że większość ludzi ceni relacje rodzinne, które pozwalają trwać w czasie i zapewniają drugiej osobie szacunek. Dlatego cenne jest to, że Kościół oferuje przestrzenie towarzyszenia i poradnictwa w kwestiach związanych z rozwojem miłości, przezwyciężania konfliktów i wychowywania dzieci. Wielu ludzi docenia moc łaski, jakiej doświadczają w sakramencie pojednania i w Eucharystii, która pozwala im radzić sobie z wyzwaniami małżeństwa i rodziny. W niektórych krajach, zwłaszcza w różnych częściach Afryki, laicyzmowi nie udało się osłabić pewnych wartości tradycyjnych, a w każdym

małżeństwie wytwarza się silna więź między dwiema poszerzonymi rodzinami, w których wciąż zachowany jest wyraźnie określony system zarządzania konfliktami i trudnościami. W dzisiejszym świecie doceniane jest także świadectwo małżeństw, które nie tylko wytrwały w czasie, ale nadal rozwijają wspólny projekt i zachowują wzajemne uczucie. Otwiera to drzwi do duszpasterstwa pozytywnego, gościnnego, umożliwiającego stopniowe pogłębianie wymagań Ewangelii. Jednak wiele razy działaliśmy w postawie defensywnej i trwoniliśmy energie duszpasterskie, powielając ataki na dekadentcki świat, z niewielką zdolnością proaktywną, aby wskazać drogi szczęścia. Wielu nie dostrzega, że orędzie Kościoła o małżeństwie i rodzinie jest wyraźnym, jasnym odzwierciedleniem nauczania i postawy Pana Jezusa, który proponując wymagający ideał jednocześnie nigdy nie stracił współczującej bliskości wobec osób słabych, jak Samarytanka czy kobieta cudzołożna.

39. Nie oznacza to niezauważania upadku kultury, która nie promuje miłości i poświęcenia. Konsultacje poprzedzające dwa ostatnie synody ujawniły różne przejawy „kultury tymczasowości”. Mam na myśli, na przykład, szybkość, z jaką ludzie przechodzą z jednej relacji uczuciowej do innej. Sądzą, że miłość, tak jak w sieciach społecznościowych, można podłączyć lub odłączyć na żądanie konsumenta i równie szybko zablokować. Myślę również o lęku, jaki budzi perspektywa stałego zaangażowania, obsesji na punkcie czasu wolnego, o relacjach, które obliczają koszty i korzyści, i są utrzymywane jedynie wówczas, jeśli są środkiem, aby zaradzić samotności, aby zapewnić ochronę lub zyskać jakąś usługę. Na relacje uczuciowe przenosi się to, co dzieje się z przedmiotami i środowiskiem: wszystko można wyrzucić, każdy używa i wyrzuca, marnotrawi i niszczy, wykorzystuje i wyciska jak długo służy. A potem: żegnaj! Narcyzm czyni ludzi niezdolnymi do spojrzenia poza siebie, poza własne pragnienia i potrzeby. Ale ten, kto wykorzystuje innych, wcześniej czy później sam będzie w końcu wykorzystywany, manipulowany i opuszczony z tą samą logiką. Warto zauważyć, że zerwanie więzi ma często miejsce u osób dorosłych, poszukujących swego rodzaju „autonomii” i odrzucających ideał starzenia się razem, troszcząc się jedno o drugie i wspierając się wzajemnie.

40. „Ryzykując zbytne uproszczenie możemy powiedzieć, że żyjemy w kulturze, która wywiera na ludzi młodych presję, by nie zakładali rodziny ze względu na brak perspektyw na przyszłość. A ta sama kultura proponuje innym tak wiele opcji, że również oni są odwodzeni od założenia rodziny”. W niektórych krajach, wielu ludzi młodych „często odkłada ślub

z powodu problemów ekonomicznych, problemów z pracą bądź ze studiami. Czasem są to inne motywy, takie jak wpływ ideologii, które pomniejszają znaczenie małżeństwa i rodziny, doświadczenie niepowodzenia innych małżeństw, na które oni nie chcą się narażać, strach przed czymś, co uważają za zbyt wielkie i święte, ułatwienia socjalne i korzyści ekonomiczne wypływające z tytułu konkubinatu, czysto emocjonalna i romantyczna koncepcja miłości, obawa przed utratą wolności i niezależności, odrzucenie czegoś pojmowanego jako instytucjonalne i biurokratyczne". Musimy znaleźć słowa, motywacje i świadectwa, które by nam pomogły w poruszeniu najgłębszych zakamarków serc ludzi młodych, gdzie są najobfitsze źródła ich zdolności do wielkoduszności, zaangażowania, miłości, a nawet heroizmu, aby ich zachęcić do zaakceptowania z entuzjazmem i męstwem wyzwania małżeństwa.

41. Ojcowie synodalni mówili o dzisiejszych „tendencjach kulturowych, które zdają się narzucać nieograniczoną afektywność, [...] afektywność narcystyczną, niestałą i zmienną, która nie zawsze pomaga w osiągnięciu większej dojrzałości". Wyrazili zaniepokojenie z powodu „szerzenia się pornografii i komercjalizacji ciała, czemu sprzyja również wynaturzone korzystanie z internetu”, jak również z powodu „sytuacji tych osób, które są zmuszone do uprawiania prostytucji”. W tym kontekście „małżonkowie są czasami niepewni, niezdecydowani i trudno im znaleźć sposoby rozwoju. Wielu jest tych, którzy mają tendencję do pozostawania na wczesnych etapach życia emocjonalnego i seksualnego. Kryzys pary małżeńskiej destabilizuje rodzinę i poprzez separację i rozwód może doprowadzić do poważnych konsekwencji dla dorosłych, dzieci i społeczeństwa, osłabiając jednostkę i więzy społeczne”. Często „mamy do czynienia z wieloma kryzysami małżeńskimi, do których często podchodzi się w sposób powierzchowny i bez odwagi cierpliwości, sprawdzenia, wzajemnego przebaczenia, pojednania, a także poświęcenia. W ten sposób te porażki dają początek nowym relacjom, nowym parom, nowym związkom i nowym małżeństwom, co stwarza złożone sytuacje rodzinne i problematyczne z chrześcijańskiego punktu widzenia”.

42. „Także spadek liczby ludności, spowodowany mentalnością antynatalistyczną i krzewiony przez globalne polityki «zdrowia reprodukcyjnego», nie tylko determinuje sytuację, w której nie jest już zapewniona zastępowalność pokoleń, ale z czasem grozi doprowadzeniem do zubożenia gospodarczego i utraty nadziei na przyszłość. Rozwój biotechnologii ma również duży wpływ na przyrost naturalny”. Mogą się do tego dołączać inne czynniki, takie jak: „uprzemysłowienie, rewolucja seksualna, strach przed przeludnieniem,

problemy ekonomiczne [...]. Społeczeństwo konsumpcyjne może również zniechęcać ludzi do posiadania dzieci, aby tylko zachować swoją wolność i własny styl życia”. Prawdą jest, że prawe sumienie małżonków, jeśli byli dotąd bardzo hojni w przekazywaniu życia, może prowadzić do decyzji o ograniczeniu liczby dzieci z wystarczająco poważnych powodów, ale także prawdą jest, że „ze względu na umiłowanie tej godności sumienia Kościół odrzuca ze wszystkich sił działania państwa przymuszające do antykoncepcji, sterylizacji, czy wręcz aborcji”. Środki te są nie do przyjęcia, także w miejscach o wysokim przyroście naturalnym, ale trzeba zwrócić uwagę, że politycy zachęcają do nich także w niektórych krajach przeżywających dramat bardzo niskiego wskaźnika urodzeń. Jak wskazali biskupi Korei, jest to „działanie sprzeczne i lekceważące swój obowiązek”.

43. Osłabienie wiary i praktyk religijnych w niektórych społeczeństwach wpływa na rodziny i czyni je bardziej samotnymi z ich trudnościami. Ojcowie synodalni stwierdzili, że „jedną z największych bied obecnej kultury jest samotność, owoc braku Boga w życiu ludzi i kruchości relacji. Istnieje również ogólne poczucie bezsilności w obliczu rzeczywistości społeczno-gospodarczej, które często prowadzi do zmiążdżenia rodzin. [...] Często rodziny czują się opuszczone ze względu na brak zainteresowania i małej uwagi ze strony instytucji. Konsekwencje negatywne z punktu widzenia organizacji społecznej są oczywiste: od kryzysu demograficznego po trudności edukacyjne, od trudności przyjęcia rodzącego się życia do postrzegania obecności osób starszych jako obciążenia, aż po rozprzestrzenianie się zaburzeń uczuciowych, co prowadzi niekiedy do przemocy. Obowiązkiem państwa jest stworzenie warunków ustawodawczych i pracowniczych, aby zapewnić ludziom młodym przyszłość i dopomóc im w realizacji planu założenia rodziny”.

PRZEBIEG SPOTKANIA

1. Wstęp.

Modlitwa – wezwanie Ducha Świętego

Nawiązanie do poprzedniego spotkania: jaki znak liturgiczny rozważałem w ramach Namiotu Spotkania? Jakie przyniosło to owoce?

2. Dzielenie słowem Bożym.

Rdz 1, 26-28; 2,

Ps 128, 1-6

Ef 5, 21-33

Wskazówka do dzielenia się:

- Co o małżeństwie i rodzinie mówi nam Stary Testament?
- Co ważnego dodaje Nowy?

3. Teksty – wprowadzenie do dzielenia się.

Papież Franciszek, Posynodalna Adhortacja Apostolska *Amoris Laetitia*

Jezus podejmuje i doprowadza do pełni Boży plan

61. W przeciwieństwie do tych, którzy zabraniali małżeństwa, Nowy Testament uczy, że „wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać” (1 Tm 4, 4). Małżeństwo jest „darem” od Boga (por. 1 Kor 7, 7). Jednocześnie, z powodu tej pozytywnej oceny duży nacisk kładziony jest na dbałość o ten dar Boży: „We czi niech będzie małżeństwo pod każdym względem i łoże nieskalane” (Hbr 13, 4). Ten Boży dar obejmuje seksualność: „Nie unikajcie jedno drugiego” (1 Kor 7, 5).

62. Ojcowie synodalni przypomnieli, że Jezus, „odnosząc się do pierwotnego planu dotyczącego małżeństwa, podkreśla nierozzerwalną jedność między mężczyzną a kobietą, mówiąc, że «przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony; lecz od początku tak nie było» (Mt 19, 8). Nierozzerwalności małżeństwa («Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela», Mt 19, 6), nie należy rozumieć jako «jarzmo» nałożone na ludzi, ale jako «dar» udzielony osobom złączonym w małżeństwie. [...] Uniżenie się Boga nieustannie towarzyszy ludzkiej pielgrzymce, uzdrawia i przemienia zatwardziałe serce łaską, ukierunkowując je ku swej istocie, przez drogę krzyża. Z Ewangelii jasno wyłania się przykład Jezusa, który [...] głosił orędzie o znaczeniu małżeństwa jako pełni objawienia, przywracające pierwotny plan Boga (por. Mt 19, 3)».

63. „Jezus, który pojednał wszystko w sobie, doprowadził małżeństwo i rodzinę do ich pierwotnej formy (por. Mk 10, 1-12). Rodzina i małżeństwo zostały odkupione przez Chrystusa

(por. *Ef* 5, 21-32), odtworzone na obraz Trójcy Świętej. Z tej tajemnicy wypływa wszelka prawdziwa miłość. Oblubieńcze przymierze, które zostało zainaugurowane w chwili stworzenia i objawione w historii zbawienia, otrzymuje pełne objawienie swego znaczenia w Chrystusie i Jego Kościele. Od Chrystusa, za pośrednictwem Kościoła, małżeństwo i rodzina otrzymują niezbędną łaskę do świadczenia o miłości Boga i życia życiem komunii. Ewangelia rodziny przenika historię świata od stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boga (por. *Rdz* 1, 26-27), aż do wypełnienia tajemnicy Przymierza w Chrystusie na końcu czasów z Godami Baranka (por. *Ap* 19, 9)”.

64. „Przykład Jezusa jest dla Kościoła paradygmatem. [...] Rozpoczął On swoje życie publiczne od cudu w Kanie, dokonanego na przyjęciu weselnym (por. *J* 2, 1-11). [...] Dzielił codzienne chwile przyjaźni z rodziną Łazarza i jego sióstr (por. *Łk* 10, 38) oraz z rodziną Piotra (por. *Mt* 8, 14). Wysłuchał płaczu rodziców opłakujących śmierć swoich dzieci, przywracając je do życia (por. *Mk* 5, 41; *Łk* 7, 14-15) i ukazując w ten sposób prawdziwe znaczenie miłosierdzia, które pociąga za sobą odnowę Przymierza (por. Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 4). Widać to wyraźnie w spotkaniach z Samarytanką (por. *J* 4, 1-30) oraz z kobietą cudzołożną (por. *J* 8, 1-11), w których postrzeganie grzechu rodzi się w obliczu bezinteresownej miłości Jezusa”.

65. Wcielenie Słowa w ludzkiej rodzinie, w Nazarecie, porusza swoją nowością historię świata. Musimy zagłębić się w tajemnicę narodzin Jezusa, w „tak” Maryi wobec zwiastowania anielskiego, kiedy w Jej łonie poczęło się Słowo; również w „tak” Józefa, który Jezusowi nadał imię i zatroszczył się o Maryję; w radość pasterzy przy żłóbku; w pokłon trzech Mędrców; w tajemnicę udziału Jezusa w cierpieniu swego ludu wygnanego, prześladowanego i upokorzonego; w religijne oczekiwanie Zachariasza i radość z narodzin Jana Chrzciciela; w obietnicę Symeona i Anny spełnioną w świątyni; podziw uczonych w Prawie, kiedy słuchali mądrości nastoletniego Jezusa. Następnie trzeba wnikać w okres trzydziestu długich lat, gdy Jezus zarabiał na życie pracując własnymi rękoma, odmawiając modlitwy i zachowując tradycje religijne swego ludu, wychowując się w wierze swoich ojców, troszcząc się, by zaowocowały one w tajemnicy Królestwa. To jest tajemnica Bożego Narodzenia i tajemnica Nazaretu, pełna woni rodziny! Jest to tajemnica, która tak zafascynowała Franciszka z Asyżu, Teresę z Lisieux i Karola de Foucauld, z której również czerpią rodziny chrześcijańskie, aby odnowić swoją nadzieję i radość.

66. „Przymierze miłości i wierności, którym żyje Święta Rodzina z Nazaretu, rzuca światło na zasadę, która nadaje kształt każdej rodzinie i pozwala jej lepiej radzić sobie ze zmiennymi kolejami życia i historii. Na tym fundamencie każda rodzina, także w swojej słabości, może stać się światłem w mroku świata. „Tutaj rozumiemy sposób życia w rodzinie. Niech Nazaret przypomni nam, czym jest rodzina, czym jest komunია miłości, jej surowe i proste piękno, jej święty i nienaruszalny charakter. Niech nam pozwoli zobaczyć, jak słodkie i niezastąpione jest wychowanie w rodzinie, niech nauczy nas, że w sferze społecznej ma ono pierwszorzędne i niezrównane znaczenie (Paweł VI, *Przemówienie w Nazarecie*, 5 stycznia, 1964)”.

4. Wspólna refleksja, w oparciu o przeczytane teksty.

- Jak w naszych środowiskach postrzegane są małżeństwo i rodzina? Czy dostrzegamy różnice między środowiskiem Ruchu a innymi miejscami? Jakie są i z czego wynikają?
- Jak ja przeżywam swoje miejsce w rodzinie? Czym ona dla mnie jest (lub była)? Jakie jest moje doświadczenie domowego Kościoła (rozumianego nie jako konkretna wspólnota, ale jako środowisko ludzi wierzących)? Czy mam doświadczenie katechumenatu rodzinnego?
- Jak wygląda jedność między poszczególnymi gałęziami Ruchu Światło-Życie w naszym doświadczeniu? Jak się to przekłada na wzajemne wsparcie? Co konkretnie możemy zrobić dla jej umocnienia?

5. Propozycja modlitwy.

Kontemplacja ikony Świętej Rodziny

Warto postarać się o obraz, nie tylko o wyświetlenie.

Można wprowadzić do medytacji posługując się materiałami w Internecie (np. <https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/3a64fd3e-2470-42cd-8f9f-7d42e7b1df15/content>)

Po dłuższej chwili medytacji zapraszamy do modlitwy spontanicznej.

6. Postanowienie.

W moim domu / rodzinie (zależnie od mojej sytuacji życiowej) postaram się o pielęgnowanie wybranego elementu, który będzie pomagał mi pamiętać o tym, że ma być

ona *eklezjola* – małym Kościołem (zależnie od możliwości – np. wspólna modlitwa, pozdrowienie chrześcijańskie...). Oczywiście dobrze jest wybrać coś, co nie jest dla mnie stałą praktyką.